

Po wyborach parlamentarnych na Ukrainie: trudne zwycięstwo Partii Regionów

Tadeusz A. Olszański

Wybory parlamentarne na Ukrainie 28 października wygrała Partia Regionów, zdobywając jednak znacznie mniej głosów niż przed pięciu laty i nie uzyskując samodzielnej większości w Radzie Najwyższej. Łączny wynik partii opozycyjnych (Zjednoczona Opozycja Batkiwszczyna, UDAR, Swoboda) w wyborach proporcjonalnych był wyższy niż partii rządzącej i wyniósł odpowiednio 49,9% i 30% (zob. Aneks 1). Zjednoczona Opozycja pozostała główną siłą opozycyjną, choć jej przyszłość jako skonsolidowanego ugrupowania jest niejasna. Największy sukces odnieśli komuniści i radykalni nacjonaści ze Swobody, które to partie bardzo istotnie zwiększyły swój elektorat. Sukcesem jest również wynik partii UDAR, która po raz pierwszy weszła do parlamentu.

Wybory odbywały się według mieszanej ordynacji – 225 mandatów obsadzano w głosowaniu proporcjonalnym na listy krajowe, 225 w okręgach jednomandatowych. Wybory w tych pierwszych odbyły się bez większych naruszeń i nie są kwestionowane, natomiast w części tych drugich doszło do poważnych nadużyć, fałszujących wynik wyborów. Spotkało się to z gwałtownymi protestami opozycji i krytyką obserwatorów międzynarodowych, którzy negatywnie ocenili proces liczenia głosów (do 7 listopada nie podano pełnych wyników wyborów). 6 listopada Rada Najwyższa zaleciła powtórzenie wyborów w pięciu najbardziej spornych okręgach jednomandatowych, co doprowadziło do pewnego złagodzenia narastającego konfliktu między władzą a opozycją. Niezależnie od tego, kiedy wybory zostaną rozpisane, ich wynik w minimalnym tylko stopniu wpłynie na rozkład sił w parlamencie.

Partia Regionów, dzięki poparciu części deputowanych niezależnych i komunistów, będzie mogła stworzyć większość parlamentarną, jednak nie wystarczy ona do zmiany konstytucji (300 głosów), co było jednym z celów obozu rządzącego. Ponadto koalicja ta nie będzie tak zwarta i jednomyślna jak dotychczasowa i tym samym partii rządzącej będzie znacznie trudniej kontrolować nową Radę Najwyższą. Spadek poparcia dla Partii Regionów oznacza również, że prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi będzie ogromnie trudno wygrać wybory prezydenckie w 2015 roku, co jest głównym celem politycznym tej partii.

Przebieg głosowania i liczenie głosów

W dniu głosowania odnotowano niewiele nadużyć, a zarzuty wysuwane przez opozycję są trudne do udowodnienia (wielokrotne głosowanie tych samych osób w różnych lokalach wyborczych, wynoszenie kart do głosowania z lokali i wnoszenie ich po wypełnieniu przez

inne osoby etc.). Wątpliwości budzą dane o frekwencji. Z dostępnych informacji wynika, że po raz kolejny komisje wyborcze tolerowały głosowanie za nieobecnych członków rodzin, co istotnie podwyższyło frekwencję zwłaszcza na zachodzie Ukrainy, gdzie znaczna część mieszkańców w wieku produkcyjnym przebywa poza miejscem zamieszkania. Zwracają też uwagę lokalne dysproporcje frekwencji: np. w dwóch sąsiadujących obwodach głosowania w Doniecku frekwencja wyniosła 39,8 i 84,5%.

Na przedłużający się proces liczenia głosów i ogłaszania wyników duży wpływ miało niewłaściwe przygotowanie komisji wyborczych oraz archaiczność stosowanych procedur. Komisje (obwodowe i okręgowe) formowano wyłącznie z przedstawicieli partii politycznych, ich członkowie zmieniali się niemal do ostatniej chwili i nie byli przeszkoleni. Wszystkie egzemplarze protokołów komisji wyborczych (od kilkunastu do kilkudziesięciu) wypełniano ręcznie i odrębnie, co prowadziło do błędów. Liczne też były pomyłki przy liczeniu głosów. Słabości komisji wyborczych, w tym przeciąganie liczenia głosów w części obwodów, występowały już we wcześniejszych wyborach na Ukrainie, jednak liczenie głosów nigdy nie trwało tak długo. Nieprawidłowości te zostały zauważone w raportach zachodnich misji obserwacyjnych, które wprawdzie pozytywnie oceniły dzień głosowania, ale skrytykowały okres przed dniem wyborów oraz sposób liczenia głosów (zob. Aneks 2).

W niektórych okręgach jednomandatowych doszło do nadużyć przy ustalaniu wyników głosowania, m.in. przez unieważnianie głosów oddanych na kandydata opozycji, a także machinacji przy sporządzaniu protokołów w komisjach okręgowych. Pokusa fałszerstwa była szczególnie silna tam, gdzie kandydatów związanych z władzą i opozycją dzieliło kilkaset, a nawet kilkadziesiąt głosów na kilkadziesiąt tysięcy oddanych. Zaangażowanie administracji lokalnej po stronie kandydatów władzy wzmocniło tu gorszy niż oczekiwano wynik Partii Regionów w wyborach proporcjonalnych, zwiększający znaczenie okręgów jednomandatowych, co prawdopodobnie pociągnęło za sobą przyzwolenie na fałszerstwa ze strony szefów władz obwodowych. Wobec zdecydowanych protestów kandydatów i popierających ich partii, którzy kwestionowali wynik w kilkunastu okręgach, Centralna Komisja Wyborcza zwróciła się 5 listopada do Rady Najwyższej o zarządzenie ponownych wyborów w pięciu okręgach. Rada początkowo odrzuciła ten wniosek, nakazując ponowną weryfikację dokumentów z tych okręgów oraz podejmując decyzję o powołaniu komisji śledczej do zbadania nadużyć przy wyborach. Jednak 6 listopada parlament zdecydował o przeprowadzeniu ponownych wyborów w pięciu najbardziej spornych okręgach jednomandatowych w obwodach kijowskim, mikołajewskim i czerkaskim (nr 94, 123, 132, 194, 197). Decyzja ta nie oznacza jednak rozpisania wyborów, CKW twierdzi, że nie może tego zrobić bez zmiany w ordynacji wyborczej, co wymaga decyzji parlamentu.

Krajobraz po wyborach

Partia Regionów wygrała wybory, ale nie jest to sukces, jakiego oczekiwała. W porównaniu z wyborami z 2007 roku straciła bowiem prawie 2 mln wyborców (zob. Aneks 3), a 187–189 mandatów, na jakie może liczyć, nie daje jej zwykłej większości (226 głosów). Partia Regionów może wprawdzie oczekiwać poparcia ze strony znacznej części deputowanych niezależnych, nie pozwoli to jednak na stworzenie stabilnej większości bez komunistów. To z kolei pociągnęłoby za sobą konieczność ustępstw wobec KPU, m.in. dopuszczenie jej przedstawiciela do prezydium parlamentu. Ponadto możliwe jest przeciągnięcie na swoją

stronę części deputowanych partii opozycyjnych (zwłaszcza UDAR-u), ale raczej nie stanie się to w pierwszych tygodniach po ukonstytuowaniu się nowej Rady. Należy również zauważyć, że popierający Partię Regionów kandydaci niezależni nie będą tak „dyspozycyjni”, jak wybrani dzięki poparciu partii, a wraz ze zbliżaniem się wyborów prezydenckich mogą szukać porozumienia z opozycją. Może to ograniczyć swobodę działania PR i otoczenia prezydenta Janukowycza w parlamencie.

Zjednoczona Opozycja Batkiwszczyna odniosła umiarkowany sukces, zdobywając około 102 mandatów, co oznacza utratę ok. 2 mln wyborców. Przyszłość tego ugrupowania nie jest jasna. Składa się ono z dwóch głównych (Batkiwszczyna i Front Zmian) i paru pobocznych partii, które dokonały taktycznego, wyborczego zjednoczenia. Nie ma pewności, czy po wyborach rywalizacja między przywódcami tych ugrupowań, a także w kierownictwie samej Batkiwszczyny (wpływ uwięzionej Julii Tymoszenko na sytuację w partii słabnie), nie doprowadzi do podziału frakcji. Ponadto wśród jej deputowanych jest grupa przedsiębiorców, którzy mogą być wrażliwi na „perswazję” ze strony Partii Regionów.

Partia Witalija Kliczki UDAR może mówić o sukcesie. To nowe ugrupowanie po raz pierwszy weszło do parlamentu z dość dobrym wynikiem (choć w sondażach przedwyborczych było jeszcze wyższe), a o Kliczce zaczęto mówić jako o prawdopodobnym kandydacie w wyborach prezydenckich. Postawa UDAR-u w nowym parlamencie jest niewiadomą. Z jednej strony Kliczko deklaruje współpracę z opozycją, z drugiej nieustępliwe stanowisko UDAR-u w sprawie uzgodnienia ze Zjednoczoną Opozycją i Swobodą wspólnych kandydatur w okręgach jednomandatowych pozbawiło siły opozycyjne około 20 mandatów. Na liście UDAR-u jest też co najmniej kilka osób, powiązanych z grupami oligarchicznymi (głównie Ihorem Kołomojskim i Dmytro Firtaszem, którzy uchodzą za głównych sponsorów UDAR-u), stąd też frakcja ta może być szczególnie podatna na działania dezintegracyjne. Zwraca uwagę, że poparcie dla UDAR-u jest najmniej zróżnicowane w skali regionalnej, gdy poparcie dla pozostałych skupia się bądź we wschodniej, bądź w zachodniej części kraju.

Swoboda odniosła wielki sukces, zdobywając dziesięciokrotnie więcej głosów niż w poprzednich wyborach i po raz pierwszy uzyskując reprezentację parlamentarną. Partia ta wyszła poza tradycyjny region poparcia na zachodzie Ukrainy, zdobywając znaczącą liczbę głosów w centralnej części kraju, w tym szczególnie w Kijowie (18%). Wzrost poparcia jest z jednej strony wyrazem wyciszenia przez Swobodę retoryki radykalnie nacjonalistycznej, z drugiej wynika z rozczarowania wyborców do Batkiwszczyny. Frakcja Swobody, choć być może ze złagodzoną retoryką, pozostanie siłą radykalną, dążącą do radykalizacji opozycji.

Jedne z największych sukcesów w tych wyborach odnotowała **Komunistyczna Partia Ukrainy**, zdobywając półtora miliona głosów więcej niż w poprzednich wyborach i ponownie stając się ważnym graczem politycznym. Komuniści mogliby stworzyć znacznie większą frakcję, gdyby nie rezygnacja z walki o okręgi jednomandatowe; wystawieni w nich kandydaci pracowali głównie na rezultat listy partyjnej. KPU jest naturalnym sojusznikiem Partii Regionów w wielu kwestiach, ale ich wynik oznacza, że będą znacznie trudniejszym partnerem dla tej partii.

Prognoza

W nowym parlamencie Partia Regionów będzie w trudniejszej sytuacji niż dotychczas. Przeciągnięci na jej stronę deputowani niezależni i „przewerbowani” z innych frakcji będą bardziej samodzielni i w wielu sprawach mogą nie popierać stanowiska frakcji. Stopień ich asertywności będzie rósł w miarę zbliżania się wyborów prezydenckich. Z drugiej strony główne frakcje opozycyjne, rozdzielane sprzecznościami i ambicjami swoich liderów, będą narażone na rozpad. Partia Regionów będzie starała się przeciągnąć część ich członków na swoją stronę, natomiast Swoboda będzie wzmacniać tendencje radykalne w Batkiwsczynie, a zapewne też atakować UDAR, który w ubiegłych tygodniach wielokrotnie krytykowała, zarzucając współpracę z wielkim biznesem powiązanym z władzami.

Ukraina jest republiką prezydencko-parlamentarną, w której większość parlamentarna nie decyduje o składzie ani programie rządu. Stąd kluczowe znaczenie wyborów prezydenckich, które odbędą się w 2015 roku. Przygotowania do nich rozpoczną się niezwłocznie po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu. W świetle wyniku wyborczego Partii Regionów szanse Wiktora Janukowycza na reelekcję są dziś minimalne. Jednocześnie wynik wyborów przekreśla jeden z głównych celów Partii Regionów, jakim było stworzenie dzięki deputowanym niezależnym większości 300 głosów, umożliwiającej zmianę konstytucji, w tym wprowadzenie wyboru prezydenta w parlamencie (w tej sprawie nie mogą oni liczyć na poparcie KPU).

Aneks 1

Wyniki wyborów parlamentarnych

Partia	% oddanych głosów	mandaty „proporcjonalne”	mandaty „większościowe”	Razem
Partia Regionów	30,00%	72	115	189
Zjednoczona Opozycja Batkiwsczyna	25,54%	62	40	102
UDAR	13,96%	34	6	40
Komunistyczna Partia Ukrainy	13,18%	32	0	32
Swoboda	10,44%	25	13	38

Kandydaci niezależni i marginalnych partii	nd.	0	51	51
Ukraina Wpered!	1,58%	0	0	0

Dane nieoficjalne, po przeliczeniu 99,97% głosów w wyborach proporcjonalnych i 99,62% głosów w okręgach jednomandatowych (stan na 7 listopada, godz. 12.00). Przeliczenie pozostałej części głosów nie może już zmienić podziału mandatów z wyborów proporcjonalnych. Natomiast wyniki głosowania większościowego nie są ostateczne i nadal możliwe są zmiany w niektórych okręgach, gdzie kandydatów dzieli minimalna liczba głosów. W razie zarządzenia ponownych wyborów obsada 5 mandatów może się zmienić. Ukraina Wpered! nie przekroczyła progu wyborczego (5%) i nie weszła do parlamentu. Frekwencja wyborcza wyniosła 57,98%, niemal tyle samo, co w wyborach parlamentarnych 2007 roku (57,94%).

Aneks 2

Przebieg wyborów w ocenie obserwatorów i reakcje międzynarodowe

Opublikowane 29 października wstępne raporty na temat przebiegu wyborów na Ukrainie, w tym najważniejszy – wspólny raport OBWE/ODIHR, Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE, Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Parlamentu Europejskiego oraz Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, zawierają pozytywną ocenę dnia głosowania, krytycznie oceniono w nich jednak okres przed dniem wyborów oraz sposób liczenia głosów. Ogólnie wybory zostały uznane za krok wstecz w porównaniu z wyborami w 2007 roku, a przewodnicząca ZP OBWE Walburga Habsburg Douglas oceniła je jako nieuczciwe. Opinie zawarte w raportach innych instytucji w dużym stopniu pokrywają się z wnioskami raportu OBWE. Międzynarodowa Misja Społeczeństwa Obywatelskiego uznała skalę naruszeń w dniu głosowania za „niezniekształcającą ostateczne wyniki wyborów”. Z kolei raport szanowanej ukraińskiej organizacji Komitet Wyborców Ukrainy uznał, że naruszenia „nie miały charakteru masowego i systemowego”.

Opublikowane raporty stały się podstawą do oceny politycznej ze strony państw zachodnich. Departament Stanu USA ocenił wybory jako „wadliwe” oraz jako krok wstecz w porównaniu z głosowaniem w 2007 i 2010 roku. Wspólne oświadczenie wydali też wysoki przedstawiciel UE ds. stosunków zewnętrznych Catherine Ashton oraz komisarz UE ds. rozszerzenia i polityki sąsiedztwa Štefan Füle. Dokument należy odczytywać jako umiarkowaną krytykę władz Ukrainy. Z kolei 3 listopada ci sami politycy wyrazili „narastające zaniepokojenie” związane z brakiem wyników wyborów w pięć dni od dnia głosowania. W tym duchu wypowiedzieli się również szefowie MSZ Niemiec i Szwecji. 5 listopada Guido Westerwelle oraz Carl Bildt, niezależnie od siebie, zaapelowali do władz w Kijowie o jak najszybsze zakończenie liczenia głosów.

Prawdopodobieństwo nieuznania wyników wyborów parlamentarnych przez UE i państwa członkowskie jest niskie. Jednocześnie krytyczna ocena wyborów przez obserwatorów międzynarodowych oraz dyplomatów z państw Zachodu nie poprawi klimatu relacji Kijowa z Brukselą oraz nie ułatwi wznowienia dialogu na rzecz podpisania umowy stowarzyszeniowej. Z wypowiedzi unijnych urzędników wynika, że temat ten będzie poddany dyskusji przez szefów MSZ krajów unijnych w listopadzie oraz na szczycie Ukraina–UE, który z racji problematycznego przebiegu wyborów został przeniesiony z końca bieżącego na początek przyszłego roku.

Autor: **Tadeusz Iwański**

Aneks 3

Porównanie liczby głosów uzyskanych przez główne partie po wyborach w 2007 r. i 2012 r.

Głosowało ogółem	2007	2012
Partia Regionów	8.013 tys.	6.114 tys.
Batkiwszczyna	7.162 tys.	5.203 tys.
Nasza Ukraina-Ludowa Samoobrona (w 2012 r. partia Nasza Ukraina)	3.301 tys.	226 tys.
UDAR	X	2.844 tys.
Komunistyczna Partia Ukrainy	1.257 tys.	2.686 tys.
Blok Łytwyna	924 tys.	X
Socjalistyczna Partia Ukrainy	668 tys.	93 tys.
Postępowa Socjalistyczna Partia Ukrainy	309 tys.	X
Swoboda	179 tys.	2.127 tys.

X – partia nie brała udziału w wyborach